

**Niezbyt długo musieliśmy czekać na kolejny występ Giallorossich. Już jutro, nietypowo bo w piątek, zespół pod wodzą Luisa Enrique zmierzy się z jedną z lepszych drużyn sezonu - Udinese. Zespół ze Stadio Friuli zdobył jak do tej pory komplet punktów na własnym boisku, z kolei Giallorossi na wyjazdach grają w kratkę. Dla Romy rozpoczyna się ciężki maraton spotkań, które jak twierdzi sam Walter Sabatini, mają pokazać jaka jest naprawdę siła zespołu.**

74 - tyle razy w szranki stawały między sobą w Serie A zespoły Udinese i Romy. 34 ze wspomnianych spotkań wygrali Giallorossi, 18 - Friulani, a 22 mecze zakończyły się podziałem punktów (bilans bramek: 135 - 86 dla Romy). Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane na Stadio Friuli, nieznacznie lepsi są Giallorossi, którzy wygrali 14 razy przy 13 zwycięstwach rywala. Właśnie wygrana z końcówki poprzedniego sezonu dała Romie nieznaczne prowadzenie jeśli chodzi o bilans spotkań obydwu zespołów w meczach rozegranych w Udine. Wcześniej było różnie...Po serii pięciu wygranych Romy w oficjalnych meczach w latach 2006-2008, przyszedł czas na porażki. I tak, w kolejnych sezonach Giallorossi zaliczyli remis i trzy wygrane na Stadio Olimpico, ale też przegrali trzykrotnie na Stadio Friuli. Złą passę (dwie porażki ligowe i jedna w Coppa Italia) przerwała wspomniana wygrana z końcówki poprzednich rozgrywek. Zespół prowadzony przez Vincenzo Montellę wygrał 2-1 dzięki bramce Tottiego zdobytej w doliczonym czasie gry. Kilkadziesiąt sekund wcześniej sędzia nie uznał gola dla rywala, nie odgwizdując też „jedenastki” po ewidentnym faulu Perrotty. Wygrana w 32 serii spotkań, nad bezpośrednim rywalem w walce o Ligę Mistrzów, wiała nadzieję w serca kibiców Romy. Nie na długo... W następnej kolejce zespół Montelli przegrał sensacyjnie u siebie z Palermo i ostatecznie zakończył sezon na szóstej pozycji w tabeli z trzema punktami straty właśnie do Udinese, które zakwalifikowało się tym samym do eliminacji Champions Ligue.

Tu drużynie prowadzonej przez Francesco Guidolina się nie powiodło. Zespół Udinese odpadł w rundzie eliminacyjnej Ligi Mistrzów, odpadając ostatecznie do Ligi Europejskiej. W Serie A za to początek był świetny. Zespół wygrał 2-0 z Lecce jak również z Fiorentini, rozpoczynając sezon dosyć zaskakująco. Niewielu bowiem spodziewało się tak dobrej gry Zebrettich kolejny rok z rzędu, po tym, gdy drużynę opuściło latem trzech kluczowych graczy, po jednym z każdej formacji. Z zespołem pożegnali się Zapata, Inler i Alexis Sanchez. Spektakularnych transferów w przeciwną stronę za to nie było. Guidolin, opierając się o osłabioną w porównaniu do poprzedniego sezonu kadrę, poza dobrymi występami w Serie A zaliczył też udaną pierwszą rundę Ligi Europejskiej. Tu zespół Udinese ograł na własnym boisku Rennes i Atletico Madryt oraz zremisował na wyjeździe z Celticiem Glasgow,

zamykając półmetek rozgrywek na prowadzeniu w grupie.

Wracając do Serie A, drużyna Udinese szła od początku sezonu łeb w łeb z Juventusem. Po wygranych z Lecce i Fiorentiną, przyszedł czas na wyjazdowe remisy z Milanem i Catanią. W piątym meczu sezonu podpieczeni Guidolina ograli Bolognę, aby następnie zremisować z Atalantą. W ósmej serii spotkań Zebretti pokonali u siebie 3-0 Novarę i przy remisie Juventusowi stali się w końcu samodzielny liderem tabeli. Bilans Udinese po siedmiu meczach był imponujący jak na drużynę, która w letniej sesji marcato straciła sporo: cztery zwycięstwa, trzy wygrane, piętnaście punktów na koncie i bilans bramkowy 10-1. Imponująco wyglądały szczególnie statystyki defensywne. Sielankę przerwał w ósmym meczu sezonu zespół Napoli. Drugi poważny test, po meczu wyjazdowym z Miałem, został przez drużynę Guidolina obłany. Di Natale i spółka przegrali 0-2, tracąc pierwszą pozycję w tabeli. Do zwycięstwa zespół powrócił już w kolejnej serii spotkań, ogrywając u siebie Palermo, a następnie pokonując Sienę. W międzyczasie ważną odnotowania była wysoka wyjazdowa porażka z Atletico Madryt w Lidze Europejskiej. Pomimo lekkiej zadyszki, zespół ze Stadio Friuli zachował pozycję lidera grupy Ligi Europejskiej wraz z Atletico oraz awansował na powrót na pierwsze miejsce w Serie A, co było związane również z przełożeniem spotkania Juventusowi z Napoli. W końcu w zeszłą niedzielę zespół poniósł drugą porażkę w sezonie ligowym. Tym razem lepsza od Udinese okazała się Parma. Zebretti przegrali podobnie jak w Neapolu 0-2, a dosyć gorzko grę swojego zespołu podsumował sam Francesco Guidolin: „Nie możemy walczyć o pierwsze sześć miejsc, gdyż pierwsze zespoły w tabeli nie grają w ten sposób”.

Cóż, wynik z Parmą możemy po części uznać za wypadek przy pracy zespołu, a po części być może za następstwo coraz większego zmęczenia piłkarzy. Drużyna z Udine rzadko odpoczywa w środku tygodnia, gdyż podobnie jak Lazio, Milan, Inter i Napoli musi grać w europejskich pucharach. Zespół Guidolina rozegrał od początku września piętnaście oficjalnych spotkań, podczas gdy liczba ta w przypadku piętnastu innych drużyn Serie A zatrzymała się (przynajmniej do wczoraj) na jedenastu pojedynkach. Cztery mecze rozegrane więcej na takim odcinku czasowym to dosyć sporo. To utwierdza nas też w przekonaniu, iż mimo ostatnich potknięć drużyny, całokształt w wykonaniu Zebrettich jest jak na razie znakomity. Podpieczeni Guidolina wygrali w lidze siedem razy, dwa razy remisowali i dwa razy przegrali. Zespół ma na koncie 21 oczek i traci do prowadzących Juventusowi i Lazio tylko jeden punkt. Do tego Zebretti mają na koncie siedem oczek w Lidze Europejskiej. Wartą podkreślenia jest świetna gra zespołu w defensywie. Semir Handanović wpuścił jak do tej pory sześć goli w jedenastu meczach i jest to najlepszy wynik w Serie A. Nieco gorzej wygląda gra w ofensywie. Tu zespół sięgał celu 13 razy, co jest dziesiątym wynikiem w lidze. Aż osiem ze wspomnianych goli zdobył Antonio Di Natale, który jest nadal punktem odniesienia zespołu z północy

Włoch.

Lwią część punktów, zespół Udinese zdobył na własnym boisku. Zebretti ugrali do tej pory na Stadio Friuli 15 z 21 oczek, wygrywając wszystkie mecze na swoim stadionie. Tu zespół z Udine zdobył dziesięć goli i stracił tylko jednego, w ostatnim, wygranym 2-1 meczu ze Sieną. Na Stadio Friuli poległy już w tym sezonie Fiorentina, Palermo, Bologna, Novara, Siena oraz Rennes i Atletico Madryt. Ostatnie dwie drużyny, Di Natale i spółka ogrywali w stosunku 2-1 i 2-0. Bilans drużyny Udinese w ostatnich siedmiu oficjalnych meczach na własnym stadionie to więc siedem wygranych, 14 strzelonych i dwa stracone gole. Ostatnim zespołem, który podbił Udine był Arsenal, który wygrał tutaj w sierpniu w kwalifikacjach Ligi Mistrzów 2-1.

Francesco Guidolin stawia od początku sezonu na ustawienie 3-5-1-1 (3-5-2). Grę zespołu cechują szybkie wymiany piłki, gra skrzydłami, małe przestrzenie między zawodnikami. Najsilniejsze punkty drużyny to oczywiście Antonio Di Natale oraz świetna defensywa z Handanovićem w bramce oraz trio Betania-Domizzi-Danilo w obronie. Guidolin żąda od swoich defensorów wysokiej gry, tak aby rywale nie pozwolili rozgrywać rywalom kontrataków. Ważnym graczem w taktyce byłego trenera Bologny jest też Pinzi, który wykonuje podobną pracę, co De Rossi w Romie. Piłkarz gra przed linią obrony, często wracając aż do bramkarza po futbolówkę i stamtąd rozpoczynając akcje zespołu. Na skrzydłach występują Basta i najlepszy asystent drużyny - Armero. W środku pola, obok Pinziego grają nominalny skrzydłowy - Isla oraz Asamoah. Grający w przodzie Floro Flores często cofa się po piłkę, grając za plecami Di Natale. Zespół z Udine potrafi elastycznie przejść do ustawienia 4-4-1-1, co pomaga szczególnie w grze obronnej. Wówczas Basta przechodzi na lewe skrzydło obrony, a jego miejsce w pomocy zajmuje Isla. W tym momencie Armero wspomaga na lewej obronie przesuniętego Danilo, wykonując podwójną rolę.

O ile skład zespołu Udinese jest dosyć skryształizowany, o tyle nie można powiedzieć tego o Romie. Luis Enrique wciąż szuka złotego środka, mając jedynie pewność co do środka pola. I tu właśnie, co pokazują ostatnie pojedynki z Novarą i Lecce, gra wygląda najlepiej. Zastrzeżenia można mieć za to do gry napastników, których często trener wymienia oraz do defensywy, której skład nie jest od początku sezonu stały. Na dzień dzisiejszy pewniakami do gry w pierwszym składzie są Stekelenburg, Gago, De Rossi, Pjanic i Osvaldo. Występ pozostałych piłkarzy od pierwszych minut jest w każdym kolejnym meczu owiany tajemnicą. Gdy media są pewne, iż w pierwszym składzie pojawią się Bojan, Jose Angel czy Heinze, wówczas na murawie oglądamy Boriniego, Taddeiego i Cassettiiego. Gdy z kolei atak ma tworzyć trio Totti-

Lamela-Osvaldo, niespodziewanie w miejsce Il Capitano pojawia się Bojan. Takich przykładów od początku sezonu można mnożyć wiele. Niestety taka, często niekonieczna rotacja przeszkadza zgraniu, co pokazały ostatnie mecze, szczególnie defensywy drużyny, która wciąż nie może ustrzec się błędów. Oczywiście, w ostatnich dwóch pojedynkach zespół stracił tylko jednego gola, choć w meczach z dwójką drużyn znajdujących się w strefie spadkowej.

Coraz lepiej wygląda za to gra ofensywna drużyny. Wciąż brakuje przede wszystkim konkretów, przez co media rozumieją kończenie akcji celnymi uderzeniami na bramkę, choć akcji jest z meczu na mecz coraz więcej. Główna w tym zasługa grającej oczywiście coraz lepiej linii pomocy. W poprzednim spotkaniu z Lecce, bardzo dobre występy okrasili bramkami Fernando Gago i Miralem Pjanic. Argentyńczyk, który miał być w Romie „zapchajdziurą” wydaje się w ostatnich meczach przyćmiewać nawet Daniele De Rossiego, który jest komplementowany od początku sezonu za powrót do wysokiej formy. To właśnie we wspomnianym meczu z Lecce zespół Luisa Enrique zagrał w tym sezonie bez wątpienia najlepiej. Świetny występ wspomnianych piłkarzy, do tego niespodziewanie dobra prezencja Rodrigo Taddeiego doprowadziły drużynę do piątej wygranej w sezonie. Sytuacjami do zdobycia bramki można było obdzielić kilka pierwszych spotkań w wykonaniu Romy. Niektórzy powiedzą, że rywal był z niskiej półki, jednak czy nie z takimi rywalami nie mogła poradzić sobie Roma na początku sezonu, gdy przegrała 1-2 z Cagliari i zremisowała szczęśliwie ze Sieną. Postęp więc jest. Sporo miejsca w mediach po meczu z Lecce poświęcono też pięknemu trafieniu Osvaldo, którego sędziowie niesłusznie nie uznali.

Ogółem, podopieczni Luisa Enrique zajmują piąte miejsce w tabeli, tracąc cztery oczka właśnie do Udinese. Zespół podciągnął się w tabeli dzięki wygranim w ostatnich dwóch spotkaniach. Kibice Giallorossich czekają wciąż na wygraną z przeciwnikiem z nieco wyższej półki. Jak na razie zespół zremisował z Interem oraz przegrał z Lazio i Milanem. Piłkarze, jak i kibice mają wciąż apetyty na awans do europejskich pucharów, a do takiego celu dochodzi się najłatwiej poprzez zwycięstwa z bezpośrednimi rywalami, gdzie punkty liczą się niejako podwójnie. „Pucharowych rywali” będzie w najbliższym miesiącu więcej. Obok wyjazdu do Udine, Giallorossich czeka też domowy bój z Juventusem oraz wyjazd do Neapolu. Po drodze zespół zawita też do Florencji, a rok zakończy pojedynkiem z Bologną. Cztery wyjazdy i tylko jeden mecz domowy nie składają się na pewno na łatwy terminarz, choć statystyki zespołu z dotychczasowych występów na terenie rywala nie są tak tragiczne jak się wydaje. Na wyjazdach Giallorossi zaliczyli do tej pory dwa zwycięstwa, raz zremisowali i dwa razy przegrali. Bilans bramkowy drużyny w meczach na obcym terenie to: 5-4.

### Forma Udinese:

20 listopada, 12 kolejka Serie A: Parma - UDINESE 2-0

6 listopada, 11 kolejka Serie A: UDINESE - Siena **2-1** (Basta, Di Natale)

3 listopada, 4 kolejka LE: Atletico - UDINESE 4-0

30 października, 10 kolejka Serie A: UDINESE - Palermo **1-0** (Di Natale)

26 października, 9 kolejka Serie A: Napoli - UDINESE 2-0

### Forma Romy:

20 listopada, 12 kolejka Serie A: ROMA - Lecce **2-1** (Pjanic, Gago)

5 listopada, 11 kolejka Serie A: Novara - ROMA **0-2** (Bojan, Osvaldo)

29 października, 10 kolejka Serie A: ROMA - Milan 2-3 (Burdisso, Bojan)

26 października, 9 kolejka Serie A: Genoa - ROMA 2-1 (Borini)

23 października, 8 kolejka Serie A: ROMA - Palermo **1-0** (Lamela)

Przed piątkowym meczem liczba graczy będących do dyspozycji Luisa Enrique zmniejszyła się. W porównaniu do meczu z Lecce, z kadry wypadli Rosi, Totti i Borriello. Prawemu obrońcy odnowił się w końcówce niedzielnego meczu uraz kostki. Totti z powodu podobnych problemów opuścił przedwcześnie środowy trening, a w czwartek nie trenował. Także w środę, na problemy z przywódcielem napotkał Borriello. Brak graczy ofensywnych (kontuzjowany również Borini) zobligował Luisa Enrique do powołania Gianlucii Caprariiego. W ofensywie trener Romy może skorzystać z dwóch wyjść wystawiając tych samych graczy co w niedzielę, bądź korzystając z taktyki zaserwowanej od początku mezu z Novarą z Pjanićem za plecami Lameli i Osvaldo. Ostatni trening pokazał, że bardziej prawdopodobna jest ta druga opcja. Pod nieobecność Rosiego oraz Cichino (ponownie niepowołany), na prawą stronę, z dwójki Perrotta-Cassetti, trener wybierze najpewniej tego pierwszego. Na środku powinniśmy zobaczyć ponownie duet Heinze-Kjaer. O miejsce na lewej obronie walczą Taddei i Jose Angel. Na listę powołanych wracają Juan i Smplicio.

Przypuszczalny skład Udinese:

**Handanović**

**Benatia Danilo Domizzi**

**Basta Isla Pinzi Asamoah Armero**

**Floro Flores Di Natale**

**Kontuzjowani:** Barreto, Coda

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Pinzi

Przypuszczalny skład Romy:

**Stekelenburg**

**Perrotta Kjaer Heinze Taddei**

**Gago De Rossi Greco**

**Pjanić**

**Lamela Osvaldo**

**Kontuzjowani:** Pizarro, Borini, Burdisso, Rosi, Totti, Borriello

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Casetti, Gago

**Poza składem:** Cicinho, Okaka, Barusso, Antunes

Przedmeczowe ciekawostki:

- Antonio Di Natale zdobył do tej pory aż jedenaście bramek w meczach z Romą. Jeśli chodzi o pozostałych graczy obecnego składu, trzy trafienia zaliczył Floro Flores, a po jednym голу strzelili Romie Domizzi i Pinzi,

- Lepszy od Di Natale jest Totti. Kapitan Giallorossich zdobył w karierze czternaście bramek przeciwko Zebrettim (pięć razy zdobywał po dwa gole). Zebretti to druga z ulubionych ofiar na liście Il Capitano po Parmie. Świetne statystyki z obecnych graczy Romy, jeśli chodzi o mecze z Udinese ma też Marco Borriello. Napastnik z numerem "22" zdobył aż dziesięć bramek przeciwko Udinese (dwa hat-tricki w barwach Genoi) i zespół ze Stadio Friuli jest ulubioną ofiarą gracza. Niestety, obydwu piłkarzy nie zobaczymy w piątek na murawie. Z pozostałych graczy Romy, przeciwko Udinese gole strzelali: Simplicio i Taddei (po 3), De Rossi i Perrotta (2), Casetti, Pizarro i Juan (1),
- Giampiero Pinzi z Udinese rozegrał najwięcej spotkań w karierze przeciwko Romie. Z osiemnastu tylko dwa wygrał, pięć zremisował i jedenaście przegrał, oglądając trzy czerwone kartki i zdobywając jedną bramkę,
- Udinese to zespół z najmniejszą liczbą straconych goli w sezonie oraz największą liczbą zachowanego "czystego konta w obronie" (sześć razy),
- Roma musi postarać się w piątek nie stracić jako pierwsza gola. Udinese bowiem, siedem razy w tym sezonie zdobywało jako pierwsze bramkę i aż sześć z tych spotkań kończyło zwycięstwem, a jedno (z Milanem) zakończyło remisem. Zespół ze Stadio Friuli zdobył 10 z 13 bramek w pierwszych połowach,
- Udinese legitymuje się serią siedmiu oficjalnych zwycięstw z rzędu w meczach domowych,
- Francesco Guidolin legitymuje się z kolei serią sześciu porażek z rzędu w meczach swoich drużyn z Romą. Po raz ostatni pokonał Giallorossich w lutym 2005 roku (2-0 z Palermo),
- Roma to jedna z trzech drużyn (obok Juventusu i Fiorentiny), na których korzyść nie podyktowano w tym sezonie rzutu karnego,
- piątkowy mecz poprowadzi **Luca Banti**. Wspomniany arbiter sędziował do tej pory 10 pojedynków Romy (7 zwycięstw, 2 remisy, 1 porażka). Jedyna przegrana, 1-4 z Fiorentiną pochodzi z sezonu 2008/2009. Ostatnim meczem, który sędziował wspomniany arbiter było zamykające tamten sezon, wygrane 3-1 spotkanie z Sampdorią. W przypadku Udinese bilans ten wynosi: 5 zwycięstw, 2 remisy, 2 porażki (ostatni pojedynek: z początku tego sezonu, zremisowany 1-1 z Milanem).

#### Ostatnie spotkania zespołów:

09.04.2011: Udinese – ROMA 1-2 (Di Natale – Totti **x2**)

20.11.2010: ROMA – Udinese 2-0 (Menez, Borriello)

21.04.2010: Udinese - ROMA 1-0 \*

20.03.2010: ROMA - Udinese 4-2 (Toni, Vucinic **x3** - Di Natale **x2**)

04.02.2010: ROMA - Udinese 2-0 (Vucinic, Mexes)\*

\* 1/2 finału Coppa Italia

Autor: abruzzi